

KURIER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-S., ulica Elekoralna (Kurfürstenstr.) 19.

PRZEDPŁATA:

11.10 mk. na ówczesny rok bez odnośnienia.
12.00 " z odnośnieniem do domu
8.70 " na miesiąc bez odnośnienia
4.00 " na miesiąc z odnośnieniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.
REKLAMY: 2.25 mk. za wiersz petytowy.
OGŁOSZENIA:
75 fenigów za wiersz petytowy.

Możliwość zwłoki usunięta.

Urząd sprawozdawczy w rękach przewodniczącego Rady Ligi Narodów.

Kto będzie sprawozdawcą?

Paryż, 25. sierpnia. Agencja Havasa, donosząc o odrzuceniu propozycji przyjęcia urzędu sprawozdawcy w sprawie górnośląskiej przez Quinones de Leon'a, podaje:

Odrzucenie propozycji przyjęcia urzędu sprawozdawcy nie wpłynie bynajmniej na odroczenie badań w sprawie spornej. Wybór nowego sprawozdawcy nie jest jeszcze przeprowadzony. O ile jednak z tej lub owej strony wymieniają nazwisko nowego sprawozdawcy, to tego rodzaju głosy nie są niczem innym, jak czczym wymysłem. W kołach dyplomatycznych oświadczają, że przewodniczący Rady Ligi Narodów, hrabia Ishii, nie uważa odmowy Quinones'a de Leon'a za krok ostateczny.

Paryż, 25. sierpnia. W przeciwieństwie do powyższej wiadomości donosi „Intransigeant“, że sprawozdawcą w sprawie górnośląskiej zamianowany zostanie belgijski delegat Hymans. Korespondent „Daily Telegraph“ zaznacza, że w Radzie Ligi Narodów jest tylko dwu członków, którzyby byli w stanie sprawować rolę bezpartyjnego sprawozdawcy, mianowicie delegat belgijski Hymans i delegat Brazylii da Cunha.

Powody odmowy.

Londyn, 25. sierpnia. Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph“ pisze: Quinones de Leon odmówił przyjęcia urzędu sprawozdawcy w sprawie górnośląskiej na życzenie samego rządu. Rząd hiszpański zdaje się nie chcieć mieć nieprzyjaciół, wycofał się od udziału przy wyznaczeniu granicy na Górnym Śląsku.

W kołach politycznych Madrytu oświadczają, że odmowa ambasadora hiszpańskiego Quinones'a de Leon'a była nieodzowna, jeżeli się zważy, że Hiszpania występując w roli sędziego polubowego nie może mieć rąk skrepowanych.

Pod rozejm Papieża.

Bytom, 25. sierpnia. (Pat.). Wobec nierozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej przez Radę Najwyższą i przekazania jej Radzie Ligi Narodów, w katolickich kołach G. Śląska powstała myśl oddania tej sprawy pod rozejm Papieża.

„Oberschlesischer Kurier“ wita tę myśl przychylnie i oświadcza, że G. Śląsk, który jest przeważnie katolicki, chętnie podda się rozstrzygnięciu Papieża, gdyż do Ligi Narodów nie ma zaufania.

Zniesienie stanu oblężenia.

Bytom, 25. sierpnia. Gliwicka „Oberschl. Volksstimme“ donosi, że zniesienie stanu oblężenia, zawieszonego nad G. Śląskiem, nastąpi w dniach najbliższych. Komisyja Międzysojusznicza zdołała się w ostatnich tygodniach przekonać o dostatecznym uspokojeniu G. Śląska, co przemawia za zniesieniem przepisów wyjątkowych.

Myśl utworzenia państwa autonomicznego.

Londyn, 25. sierpnia. „Daily Mail“ donosi, że niektórzy członkowie Rady Ligi Narodów odnoszą się przychylnie do idei utworzenia z Górnego Śląska państwa autonomicznego (!?).

Starcie wojsk angielskich z Niemcami.

Gdańsk, 25. sierpnia. „Danziger Zeitung“ donosi z Wrocławia, że w powiecie oleskim przyszło do starcia między wojskiem angielskim a Selbstschutzem. Szczegółów brak.

Zgon majora Ottley'a.

Paryż, 25. sierpnia. Havas donosi z Londynu, że zmarł tam byłv kontroler powiatowy w Byto-

Nowy sprawozdawca.

Paryż, 25. sierpnia. Havas donosi: Z powodu odmowy ze strony ambasadora hiszpańskiego Quinones'a de Leon'a zda sam hrabia Ishii, przewodniczący Rady Ligi Narodów, sprawozdanie w sprawie górnośląskiej przed Radą Ligi Narodów.

Zatem możliwość zwłoki posiedzenia Rady Ligi została usunięta.

Balfour delegatem angielskim.

Londyn, 25. sierpnia. Balfour opuszcza w dniach najbliższych Anglię i udaje się do Genewy celem udziału w posiedzeniu Rady Ligi Narodów, zwołanem na dzień 29. b. m. do Genewy dla omówienia sprawy górnośląskiej.

Neutralność delegatów Japonii.

Genewa, 25. sierpnia. Delegaci Japonii do Rady Najwyższej i do Rady Ligi Narodów wyrażają swoje zdziwienie z oceny, z jaką spotkało się stanowisko Japonii w sprawie G. Śląska. Delegaci japońscy oświadczają mianowicie, że niecisła jest wiadomość, jakoby baron Hajaszi wyraźnie stanął po stronie jednej lub drugiej z pośród dwóch tez przeciwnych. Swoboda delegata japońskiego w jego opinii w sprawie górnośląskiej pozostaje nadal całkowita. Ani baron Hajaszi, ani wicehrabia Ishii nie otrzymali żadnych specjalnych instrukcji od swego rządu, który wyraził jedynie pragnienie, aby spór został rozstrzygnięty w sposób sprawiedliwy.

Włochy żądają zmian organizacji Ligi.

Genewa, 25. sierpnia. Wedle doniesień z Rzymu rząd włoski zamierza na najbliższym posiedzeniu Ligi Narodów przedłożyć kilka propozycji, dotyczących ważnych zmian w organizacji Ligi. Na wypadek odrzucenia tych propozycji, zamierzają Włochy wystąpić z Ligi, podobnie jak to uczyniła Argentyna.

mi u, angielski major Ottley, który ostatnio był członkiem delegacji angielskiej na Radzie Najwyższej i z powodu ciężkiego zapalenia ślepej kiszki samolotem został przewieziony na operację do Londynu.

Pogorszenie się strejku kolejowego.

Poznań, 25. sierpnia. Strejk kolejowy pogorszył się. W Bydgoskim strejk przybiera coraz większe rozmiary, do tego stopnia nawet, że strejkujący na torach kolejowych poustawiali barykady, aby przeszkodzić pracującym żołnierzom.

Poznań, 25. sierpnia. Ministerstwo kolei odrzuciło propozycję układów z międzyzwiązkowym kolejowym komitetem strejkowym, wobec czego położenie jest bardzo poważne. W najbliższych dniach należy oczekiwać militaryzacji kolei.

Warszawa, 25. sierpnia. „Kurier Warszawski“ otrzymał w ostatniej chwili wiadomość o możliwości wybuchu strejku powszechnego. Są jednak widoki, że zostanie on powstrzymany z całą energią.

Przed zawarciem pokoju z Ameryką.

Berlin, 25. sierpnia. Dzienniki dowiadują się, że układy nad niemiecko-amerykańskim traktatem pokojowym, prowadzone od pewnego czasu między niemieckim ministrem spraw zagranicznych dr. Rosenem a przedstawicielem Stanów Zjednoczonych w Berlinie Dr. Selem, dobiegły końca. Co do treści układu przyszło do zupełnego porozumienia. Traktat zostanie w krótkim czasie podpisany i równocześnie w Berlinie i Waszyngtonie ogłoszony.

Straszne ofiary trzęsienia ziemi.

Londyn, 25. sierpnia. Z Pekinu donoszą: Urzedowv komunikat stwierdza, że ofiara wielkiego

trzęsienia ziemi w prowincji Kansu (w grudniu 1920 roku) padło 200 tysięcy ludzi i bardzo wiele bydła. Wszyscy znaleźli śmierć pod walącymi się górami. Wszystkie domostwa w otoczeniu 75 mil kwadratowych zostały zniszczone.

Nieszczęśliwy wypadek amerykańskiego balonu.

Londyn, 25. sierpnia. Olbrzymi balon amerykański Z. R. II. eksplodował powyżej miasta Hull; szczątki balonu spadły do rzeki Humber. Balon wracał z lotu doświadczalnego. Załoga, składająca się z 47 ludzi, zginęła z wyjątkiem 6 osób, które się ratowały za pomocą spadochronu. Eksplozja była tak gwałtowna, że popękały wszystkie szyby w składach i domach, położonych w najbliższym sąsiedztwie rzeki Humber.

Nowe ugrupowanie państw w Europie?

Ostatnie depesze przynoszą dwie ważne wiadomości. Pierwszą podaje paryski „Journal“ twierdząc, że Rada Ligi Narodów będzie zupełnie niezależna w swojej decyzji z uwzględnieniem jedynie postanowień traktatu wersalskiego i wyników plebiscytu, tak że może nawet zbadać jeszcze raz czy plebiscyt odbył się stosownie do postanowień traktatu i że ewentualnie mogłaby przyznać cały Górny Śląsk jednej ze stron spornych. Francja jakkolwiek moralnie zobowiązała się do przyjęcia decyzji Ligi, mimo to gdyby ta decyzja nie zgadzała się z jej żywotnymi interesami gotowa jest wystąpić z Ligi, podobnie jak to uczyniła Argentyna. Co wówczas musiałaby uczynić Polska? To samo.

Równocześnie w tymże „Journalu“ były minister wojny Lefevre, robiąc zwyczajowy ukłon w stronę Anglii oświadczeniem, że oba te państwa znajdują się w chwili, gdyby ich był zagrożony stwierdza, że na razie byłoby lepiej, gdyby Francja i Belgia przystąpiły do Małej ententy. Związek tego rodzaju oznaczałby połączenie się wszystkich, którzy czują się zagrożonymi przez Niemcy.

Ostatnia wiadomość otrzymana z Rzymu brzmi: że Papież i rumuński minister spraw zagranicznych Take Jonesku prowadzą ożywione rokowania mające na celu wciągnięcie Grecji do Małej ententy. W ten sposób w lądowej polityce Europy rysują się coraz wyraźniej dwa ugrupowania. Z jednej strony porozumienie anglo-niemieckie, a możliwe nawet i rosyjskie, z drugiej państwa Małej ententy z Francją a może i z Włochami na czele, jako przeciwwaga pierwszego bloku.

Być może, że jest to tylko jeden z etapów gry dyplomatycznej, jaka się toczy o pierwszeństwo w Europie, gry, w której kwestya górnośląska jest tylko najsilniejszym atutem, albo też próba sparaliżowania wiecznych żywotnych zamiarów niemieckich, utworzenia centralnej Europy pod swoim przewodnictwem.

Z drugiej strony kroki powyższe można uważać również do pewnego stopnia za dążenie państw lądowych do wyzwolenia się z pod wpływu angielskiego, który w ostatnim czasie coraz bardziej zaczyna ciążyć nad Europą.

Jakbyśmy jednak nie usiłowali tłumaczyć sobie tych wypadków, świadczą one niezbicie, że za kulisaniami wielkiej dyplomacji przygotowują się posunięcia i wydarzenia, których rezultatem może być nowe ugrupowanie państw europejskich.

Nieco później w kołach Ligi Narodów w Genewie otrzymano wiadomość z Rzymu, że Włochy zamierzają zaproponować na kongresie Ligi poczynienie zasadniczych zmian w organizacji Ligi. Gdyby nie uwzględniono tych propozycji, mają delegaci włoscy opuścić kongres.

Wrzenie wśród robotników poznańskich.

Poznań, 24. sierpnia. Akcja strejkowa spotkała się z niepowodzeniem już w pierwszej chwili. Planowano mianowicie w kotach strejkujących obsadzenie dworca i warsztatów kolejowych już o godzinie 4 rano w dniu 21. na 22. b. m. Komitet strejkowy zmobilizował w tym celu przeszło 600 kolejarzy. Zamachowi temu wszedł w drogę rozkaz władz, na którego mocy wojsko obsadziło dworzec i warsztaty już o godzinie 2 czyli o dwie godziny przed planowanym zamachem.

Potwierdza się przypuszczenie, że strejk kolejarzy jest zamachem komunistów. W poniedziałek wieczorem aresztowano Czesława Ponikiewicza i Kosowskiego, podburzających robotników do wykroczeń. Komuniści obrali sobie Poznań jako pierwszy punkt swojej ofensywy. W razie udania się ich planów miał wybuchnąć strejk kolejowy na Pomorzu i w Gdańsku. Tymczasem pomiędzy Gdańskiem i Warszawą i wogóle na Pomorzu kursuje pewna część pociągów. Żadnych poważniejszych wykroczeń nie było.

W związku ze strejkami kolejowymi komuniści wzmogli swą agitację wywrotową na prowincji, pracując w tym kierunku nie tylko w miastach i miasteczkach, ale także i po wsiach. Odbijają się wiecie strejkujących, na których przemawiają wyłącznie komuniści. Nie ograniczając się na wiecach, komuniści wydają własne pismo pod tytułem „Trybuna“.

Torpedowce niemieckie dla Polski.

Warszawa, 24. sierpnia. Rząd polski zakupił w Anglii dla swej nowo tworzącej się floty wojennej 6 byłych niemieckich torpedowców.

Regulacja wschodniej granicy Polski.

Warszawa, 24. sierpnia. Rozpoczęły prace komisje rosyjska, ukraińska, białoruska i polska i przystąpiły do rozważania i załatwiania wszystkich zatargów, powstałych w sprawie granicy polsko-rosyjskiej. Komisje są trzy, połocka, wileńska i poleska, w Mińsku zaś nieświeska.

Wileńszczyzna powinna być przyłączona do Polski.

Wilno, 24. sierpnia. Przybył do Wilna były wiceprezes Rady Ligi Narodów, profesor Sarolea. Profesor złożył wizytę generałowi Żeligowskiemu oraz delegatowi rządu polskiego, Tubackiemu. Sarolea najzupełniej podziela poglądy bawiącego również w Wilnie profesora Wildenhardta, że Wileńszczyzna powinna być przyłączona do Polski.

Wielki zjazd katolików.

Paryż, 24. sierpnia. Według doniesienia Hava-sa z Warszawy jest planowany wielki zjazd katolików w pierwszych dniach września. Na zjeździe mają być zastąpione Belgia, Jugosławia, Czechosłowacja i Serbia. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przybędą na zjazd także zagraniczni dostojnicy kardynałowie ks. Mercier i ks. Dubois.

Możliwość podjęcia rokowań polsko-litewskich.

Warszawa, 24. sierpnia. „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, że rząd polski liczy się z możli-

wością podjęcia pod opieką Rady Ligi Narodów rokowań polsko-litewskich. Profesor Askenazy otrzymał specjalne instrukcje na wypadek, gdyby myśl podjęcia tych rokowań wyszła czy to od Hymansa, czy to od strony Litwy Kowieńskiej.

Polsko-francuski układ naftowy.

Paryż, 24. sierpnia. Podpisanie polsko-francuskiego układu naftowego ma nastąpić w najbliższym czasie. Oba rządy nie ogłosiły dotychczas urzędowych warunków ugody, które mają być dla Polski korzystne i nie krepują jej wywozu. Rząd francuski pragnie rozciągnąć przywileje, płynące z zawarcia umowy naftowej nie tylko na firmy francuskie, lecz także na przedsiębiorstwa obce, w których zaangażowany jest kapitał francuski.

Sprawa Spisza na konferencji ambasadorów.

Preszburg, 24. sierpnia. „Slovensky Dennik“ dowiaduje się, że czesko-polska komisja ustanowiła już granicę na Orawie, lecz nie doszła do porozumienia w sprawie granic na Spiszu i dlatego sprawa tych ostatnich granic przedłożoną zostanie konferencji ambasadorów.

NIEMCY

Zwołanie parlamentu niemieckiego.

Berlin, 24. sierpnia. Pierwsze posiedzenie parlamentu niemieckiego po wakacjach letnich miało się odbyć 6. września. Z różnych powodów, mianowicie z powodu niezakończonych projektów podatkowych oraz z powodu zwłoki sprawy górnośląskiej odroczono zwołanie parlamentu, wyznaczając równocześnie termin pierwszego posiedzenia na 27. września. — W tym samym czasie, mianowicie 28. września, nastąpi otwarcie posiedzeń sejmiku pruskiego.

Zniesienie gospodarczych zarządzeń karnych nad Renem.

Berlin, 24. sierpnia. Jutro rozpoczynają się w Wiesbaden rokowania między Louchere a Rathenauem. Chodzi tu o sprawy celne, które 15. września wejdą w życie, a to przez zniesienie gospodarczych zarządzeń karnych nad Renem. Tem samym linia celna reńska odpadnie.

Wielkie kradzieże na kolejach niemieckich.

Frankfurt n. M., 24. sierpnia. Tutejsza policja kryminalna wykryła wielkie kradzieże popełnione na tutejszym głównym dworcu towarowym. Stwierdzono sprzeniewierzenie banderoli podatkowych wartości 428 tysięcy marek. Jednocześnie wyszły na jaw różne kradzieże towarów, popełnione w ostatnim czasie. Ogółem aresztowano 15 osób.

ZAGRANICA

Pokój pomiędzy Ameryką a Austrią.

Wiedeń, 25. sierpnia. Wczoraj w południe podpisany został traktat pokojowy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Austrią. Treść podpisanego traktatu zostanie ogłoszona urzędowo po ratyfikacji przez austriackie ciała ustawodawcze.

Rządy bolszewickie na Ukrainie.

Lwów, 24. sierpnia. Władze bolszewickie wprowadziły w okolice Felsztyna, Kuźmicza i Satanowa silny oddział wojskowy i aresztowały całą milicję, której pieczy powierzony był graniczący z Polską skrawek Podola. W Satanowie aresztowała czerezw-

czajka wiele osób podobno za agitację ukraińską, szerzoną przez agentów Petlury. W poniedziałek znowu słyszano w Karachatówce, naprzeciw Satanowa, strzały armatnie od strony Uszycy.

Zatarg pomiędzy Albanią i Jugosławią.

Genewa, 24. sierpnia. Rząd albański jako członek Ligi Narodów zwrócił się o wzmieszenie się Ligi w sprawie zatargu między Albanią a Jugosławią. Stan pokojowy między temi państwami jest poważnie zagrożony przez wypadki, które zaszły ostatnio w północnej Albanii. Prezydium Rady Ligi Narodów postanowiło wprowadzić tę sprawę na porządek dzienny następnego posiedzenia Rady Ligi Narodów, które odbędzie się w dniu 1. września.

Francuska delegacja do Genewy.

Paryż, 24. sierpnia. Francuska delegacja na posiedzenie Ligi Narodów, która zacznie obradować 5. września, została już zamianowana. W skład delegacji wchodzi jako członkowie Bourgeois, Viviani i Hannotaux, jako zastępcy senator Renault, posłowie Noblemaire i Hennessy. Wśród doradców dodanych do pomocy delegatów znajdują się Fromageot, Aubert-Reveillant i West.

Nowe wypadki w Delfaście.

Belfast, 24. sierpnia. Stolica Ulsteru była wczoraj widownią poważnych zaburzeń. Uzbójony oddział partii Unionistów wdarł się do części miasta, zamieszkałej w przewadze przez ludność katolicką. W pewnej małej ulicy rozpoczęli Unioniści wściekłą strzelaninę; ostrzeliwano wyłącznie katolików. Napadnięci cofnęli się do domów, z których zaczęli się bronić. Wywiązała się zacięta walka, która trwała stosunkowo długo. Przybyła policja miała trudne stanowisko. Ostatecznie przy użyciu broni przeciwko jednej i drugiej stronie wojującej udało się jej położyć kres dalszemu rozlewowi krwi. Około północy zapanował w mieście spokój.

Wojna grecko-turecka.

Paryż, 24. sierpnia. Tureckie biuro informacyjne w Paryżu donosi o pism, że oddziały tureckie wstrzymały pochod wojsk greckich. Grecy mieli ponieść poważną klęskę. Szczegółów rzekomo brak jeszcze.

Tymczasem źródła greckie informują, że pochod wojsk greckich nie doznaje żadnych przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Po przekroczeniu rzeki Skharia Grecy zajęli miasto Poladli. Obecnie zmierzają do zajęcia miasta Gordium, którego niewątpliwie bronić będzie Mustafa Kemal, tak samo jak bronić zamierza stolicy swej Angory. Urzędowy komunikat donosi, że wojska greckie znajdują się w połowie drogi do Eskiszehir do Angory. Mustafa Kemal czyni przygotowania do obrony miasta. W ostatnich dniach nadeszły liczne posiłki tureckie. Znosi się na poważną bitwę.

Uregulowanie długów państw koalicyjnych po konferencji rozbrojenia.

Waszyngton, 24. sierpnia. W amerykańskim senacie przemówił senator Horra, oświadczając się za uregulowaniem długów państw koalicyjnych dopiero po konferencji rozbrojenia. Gdyby alianci natomiast do tego czasu nie ograniczyli swoich wydatków na zbrojenia, wtenczas Ameryka powinna natychmiast przystąpić do zażądania zapłaty wszystkich długów wraz z procentami.

JULIAN SKULSKI.

KRWAWY MARKGRAF I KRÓLEWNA.

Powieść historyczna z X. wieku, osnuta na tle walk zachodniej Słowiańszczyzny z Niemcami.

—o— (Ciąg dalszy).

— Kneziem jestem, — oburzył się Włodobój.
— Ja stanę za was, miłośnicy kneziu, — wystąpił Krzesław. — Niech się stanie sąd Boży.
— Niech tak będzie! — zawołali obecni.
— Czy poddacie się wyrokowi Bożemu? — spytał oiskup.
— Poddamy, — oświadczyli kneziowie.
— Żali odjedziemy w mirze z Dobrochną, gdy ją nam Bóg przysądzi? — spytał Racibor.
Bernard i Benno porozumiewali się oczyma, po chwili odparł Bernard:
Odjedziecie.
— Żali jako rycerz głósicie te słowo? — spytał Racibor.
— Jako rycerz, — rzekł Bernard.

ROZDZIAŁ IV.

— Prawdę li prawicie? — pytała Świętochna. Czarne wieści wasze.
— Prawdę głószą me usta, Świętochno! — prawil Wit. — Jenó doszła wieść o porwaniu Dobrochny, uderzył w króla tajemny grom i ducha puścił. Gród i wszystkich lud wodzi wielkie żale, woła wroży na Sasów i pożąda bojów.
— Boże! Boże! — wołała Świętochna.
Zakryła twarz rękoma i płakała.
— Wieść ta ustroi śmierć Dobrochnie, — żaliła.
— Lico jej blade teskni za rodzicem, żywie nadzieje

pomocy. Boże! Boże! Nowa radunica! Żreb*) nam jeno żale gotuje. Sama obwieszcze Dobrochnie wasze słowa. Śmierć nam patrzy, jako żywo. Zdrowi ostańcie, witezi i pomnijcie o królownie!

— Zdrowaś Świętochno! — odparł. — Lud wroźda żywie. Wielkie woje prowadzi król Mieszek nad Tagra. One wam niosą wolę. Prawo wam wieszcze i pocieszenie. Sprawiedliwy Bóg z nami.

— Żali ostajecie w Dziewinie? — spytała Świętochna.

— Kneź Włodobój z Raciborem i Krzesławem doszli z posłaniem do Dziewina. Żadają woli dla Dobrochny.

— Przybyli? — cieszyła się Świętochna. — Żali tu dojdą. Jak się Dobrochna ucieszy. Spieszcie! Obwieścicie im naszą radość i w gościnę proście!

— Dojdą, gdy sprawa posłanie, — rzekł Wit. — Służby im moje potrzebne. Ostańcie zdrowi, Świętochno!

Wit odszedł. Świętochna została sama z żalami. Siadła u okna i podparłszy dłonią jasną główkę, żaliła.

— Przecz nam Bóg tak czarny żreb ustroił? Gospodyn*) prawil w Błoni, że Bóg jest wszechmocnym, wszechwiedzącym i za złe karze, a za dobre biało nagradza.

Przechodziła myślą życie i szukała plamy. Od kolebki znała Dobrochnę. Igrała z nią w grodzie, w gaju, na niwie i łące nad ruczajem, pieściła kwiatki, robakowi krzywdy nie czyniła. W zimie, gdy Żiwa**) puściła ziemię i śnieg okrył rolę, ptaszkom karmę podkładały, rybom przykazywały rąbać płonki na jeziorze, ciepłm darzyły zmarzłe zwierzęta w chłodnej. Gdy urosły, co poranku modlitwą Bogu cześć dawały, rodzica posłuszeństwem darzyły, matuchnę kochały, kądziel przedły

w chłodnej. Nikomu żrebu nie zmaciły. Gdy Żiwa wiosnę ubiełiła ziemię kwiatami, niosły je do stóp krzyża u gospodyni, słuchały ze czcią Bożego, słowa, w sercu żywiły jego naukę, jako przykazywał. Przeczże żłobi się sprawiedliwy Bóg? Żali zabaczył prawdę? Nie bacz żrebu niewiast, które go darzą czcią i miłością? Żali nie bacz żłości i nieprawości Sasów?

Nie zauważyła, że do komnaty weszła Dobrochna. Na pięknym licu królowny wyrył się wielki smutek i żal. Sliczne łagodne jej oczy barwiła dziwna, męczeńska myśl, coś, co uderzyło w duszę, budziło sumienie.

Dobrochna złożyła ręce na ramionach Świętochny, pochyliła się ku jej oczom i pytała:

— Znowu żalisz Świętochno i żywiesz smutek?

— Jależe nie żalić? — płakała Świętochna. — Czarny nam żreb chodzi... radunice gotuje...

— Cichaj Świętochno! — rzekła królowna. — Jeden nam żreb zgotowano.

— Gorze,*) gorze idzie, — cicho prawila Świętochna.

— Nie żal! — upominała Dobrochna. — Dobro ludu Lechów woła o obiatę**). Sprawmy ją ochotnem sercem u trebnicy Bożej***).

— Jakoż to być może? — przerwała Świętochna. — Gospodyn uczył nas w grodzie, że Bóg jest przepożętnym i przebogatym. Żali pożałaby naszej obiaty, naszych łez i żalu? Żali łamałby żreb niewinnych niewiast dla obiaty? Acz stroi żalami swój majestat?

*) nieszczęście.

**) ofiarę.

***) ołtarza.

*) los. *) kapłan słowiański

**) bogini urodzaju.

Produkcja górnictwa górnośląskiego

w pierwszej połowie sierpnia 1921 wynosiła za 13 dni pracy 1 204 401 ton (tona po 20 centnarów), z czego wysłano koleją 1 mil. 44 tys. 564 ton, mianowicie do Niemiec 759 723 tony, do Polski 81 754 — Austrii 111 078 — do Czechosłowacji 23 761 — do Włoch 47 097 — do Węgier 8 635 — do Gdańska 10 784 — do Kłajpedy (Memel) 1 732 ton. Z załadunków 118 856 wagonów węglowych nie dostawiła dyrekcyj kolejąwa 2 318. Zapasy na zwalach kopalnianych wynosiły 15. sierpnia 711 702 ton (31. 7.958 201): zmniejszyłyby się zatem o 246 500 ton.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

Z Bytomskiego

Bytom. Najbliższe posiedzenie rady miejskiej dnia 5. września będzie budżetowym. Radnych czeka twardy orzech do rozłupienia, by się dobrać do jądra i wszystkie agendy gospodarki miejskiej pomyślnie dla obu stron t. j. obywateli, płacących podatki i koniecznego rozwoju kulturalno-społecznego miasta pogodzić. Wiadomo, że życie dzisiaj jest drogie, a administracja miejska bardzo kosztowna, wymagająca wielkich nakładów materialnych. Bytom, chcąc utrzymać przodujące stanowisko wśród miast górnośląskich, nie może się targować o grosz, potrzebny dla rozwoju szkolnictwa, podniesienia zdrowotności i ulepszenia ruchu komunikacyjnego. Te trzy zadania stanowią podwalinę i fundament każdego rzetelnie budującego się gmachu społecznego i gospodarczego, jakim są i powinny być miasta, gminy i państwa. O ile mieszkańcy tych gmachów, a więc w tym wypadku Bytomiaczy, mają się czuć zadowolonymi z pobytu w murach Bytomia, to potrzeba miasto utrzymać na osiągniętej wyżynie i wciąż nadal urządzenia społeczne udoskonalać. Spodziewać się należy znacznego podwyższenia podatków realnych: gruntowego, budynkowego i procederowo-przemysłowego. Albowiem udział miasta w przypadającej nań części z państwowych podatków dochodowych nie pokrywa 8½ miliona marek rozchodu budżetowego właśnie na tego rodzaju cele oświatowe, społeczne. O ile rada miejska na posiedzeniu 5. września nie załatwi budżetu 1921/22, to projektowany jest następny dzień ciąg dalszy obrad aż do ostatecznego załatwienia sprawy. Nad budżetem pracuje już dzisiaj specjalna komisja z siedmiu członków, która wszystkie pozycje etatu miejskiego studjuje i tak wszystko do obrad na pełnym posiedzeniu przygotowuje.

— **Śmiertelny wypadek** zdarzył się we wtorek 23. sierpnia rano o godz. 6½ na dworcu bytomskim. Handlarz Freund zamierzał pojechać z żoną rannym pociągami do Tarnowskich Gór. Widocznie się spóźnił, bo zaledwo sam wskoczył do wagonu, to pociąg już ruszył. Freundowa, również chcąc się do wozu dostać, upadła i dostała się pod toła, które ją na miejscu na śmierć rozjechały.

— **Nieszczęśliwy wypadek** spotkał żonę inspektora Kanziga. Przyjechawszy kolejką katowicko-królewskohucką, nie zaczekała przy stacji końcowej przy bytomskim sądzie karnym, ażby kolejka na dobrze przystanęła, lecz wyskoczyła z jadącej i upadła tak nieszczęśliwie, że uderzywszy głową o

bruk, odniosła poważne okaleczenie. Odstawiono ją do miejskiego szpitala.

— **Kradzieży z włamaniem** się do zamkniętych mieszkań zgłoszono w policji kryminalnej siedem wypadków. Bezczelność rabusiów dochodzi do ostatecznej granicy.

Rozbark. W sprawie wypłat odszkodowań strajkowych donoszą nam wiarygodne osoby: Pieniądze, jakie gmina rozbarska robotnikom obecnie wypłaca, nadeszły wprost z Berlina za pośrednictwem bytomskiego landrata. Są to tak zwane zapomogi dla bezrobotnych, ale tylko takich, którzy udowodnią poświadczeniem, wystawionem już to przez organizację, już to przez pracodawcę wzgl. jego urzędników, że robotnik ów rzeczywiście był zmuszony do świętowania. Zapomogi wypłacane wynoszą na osobę od 50 do 60 marek i więcej. — Tak więc dla uspokojenia wiarusa-czytelnika naszego, który w numerze 193 zadał publicznie zapytanie, z jakich funduszy gmina te wsparcia wypłaca, wystarczy powyższe wyjaśnienie.

Nie rozumiemy atoli zgola niczem nieuzasadnionej zaczepki „Polaka” w nr. 194 na redakcję „Górnoślazaka”. Dla uspokojenia czulego sumienia „Polaka” zdradzamy mu tajemnicę redakcyjną, że notatkę pierwszą skreślił i prosił o zamieszczenie jej w gazetach naszych może jeden z najlepszych „emperów” rozbarskich, ale zdający sobie rzetelnie sprawę „gdzie Rzym a gdzie Krym”.

— **Krwawa biegunka** na Rozbarku rozszerza się wprost w zastraszający sposób. Dziennie mnożą się zgłoszenia zachorowań, a nie zgłoszone wypadki zarazy przewyższają w dwójnasób liczbę wiadomych chorých. Lekarz gminny p. dr. Endlich stwierdza dziennie na ulicach i w domach przy odwiedzinach zapadłych na biegunkę chorých. Przedewszystkiem u dzieci tułających się po ulicach, a temsamem rozszerzających zarazki choroby. Tacy rodzice, zakrywający zachorzenia dzieci grzeszą w dwójnasób: po pierwsze względem własnego dziecka, narażając je lekkożylnie na śmierć; po drugie względem społeczeństwa, przyczyniając się do jego chorobliwości. Niemalą winę ponoszą również właściciele domów, których świętym obowiązkiem jest zgłaszanie wypadków biegunki i każdej innej zjawionej w ich kamienicy choroby zaraźliwej władzy policyjnej. Dzieje się to po większej części z opieszałości i ciemnoty. Wszelkie zaś zarazy zwalczy jedynie uświadomienie szerokich mas ludowych, jakich środków należy użyć w razie pojawienia się choroby.

Szarlej pod Bytomiem. Również w naszej gminie wypłacają wsparcia dla bezrobotnych za dni strajkowe z początku maja. Zgłaszają się po pieniądze wszyscy (bo któżby nie brał, skoro łatwo dają) i składają podpisy na pokwitowanie z otrzymanej sumy, które propaganda niemiecka dla celów politycznych wykorzystywać może.

Miejski Szarlej w Bytomskim. Złoty jubileusz małżeństwa obchodzą w niedzielę dnia 28. sierpnia małżonkowie Jakób i Józefa Ostrowscy. Na ich intencję odprawioną zostanie o godzinie 7½ rano w kościele św. Jacka na Rozbarku msza święta. Jubilat p. Jakób Ostrowski jest jednym z najstarszych krzewicieli i agentów „Katolika” i „Dziennika Śląskiego”. W tej pracy nad podniesieniem oświaty wśród ludu pracującego pomaga mu dzielnie jubilatka; za co oboma cześć. Grono znajomych i przy-

jaciół składa szanownym jubilatów w ich dniu uroczystym najczystsze życzenia pomyślności doczesnej i wszelkiego błogosławieństwa Bożego. Niech jeszcze długie lata żyją w przykładnej miłości i zgodzie ku zbudowaniu młodszych pokoleń i niech w czerstwości ziórowia doczekają się dalszych jubileuszów dyamentowego i żelaznego. Do tych wspólnych życzeń przylacza się redakcja i całe wydawnictwo oraz czytelnicy „Katolika”, zyskując drogim jubilatów-współpracownikom na niwie narodowej wyrazy szczerego uszanowania: Doczekajcie się mnogich lat!

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Nieszczęśliwe wypadki.) W sobotę jechał pewien żołnierz angielski służbowo na motocyklu. W pobliżu Bobrownik najeżdżał na kamień przydrożny z taką gwałtownością, że upadając na szosę, rozbił sobie czaszkę. Odstawiony do lazaretu zmarł niebawem. — Na szosie do Rybny zetknęli się pewien motocyklista, kupiec Wohl na rowerze jadący i samochód. Motocyklista i rowerzysta chcąc wyminać automobil, zderzyli się tak nieszczęśliwie, że Wohl padając na szosę, odniósł poważne obrażenia cieleśne.

Radzionków. Nowa, przez radę gminną uchwalona, ordynacja wybierania targowego leży w urzędzie gminnym wyłożona do 28. sierpnia. Każdemu obywatelowi przysługuje prawo przeglądnięcia tejże i wniesienia do zwierzchności sprzeciwu.

Strzybnica. Pewien denuncyant doniósł do władzy, że urzędnik W. przechowuje u siebie w domu broń ukrytą. Władza zarządziła rewizję domową i mimo pilnego poszukiwania nie znaleźli „aposi” niczego. W odwecie ów urzędnik zaskarżył tego denuncyanta do koalicyjnego sądu wojennego o ubliżenie czci.

Brzostawice. W rzeczce Dramie daje się zauważyć latosięgo roku obfitość ryb: pstrągów, okoniów, linów, płocię, zwłaszcza na terenie od Brzostawic aż do Kamieńca. Dzicy rybitwi uprawiają swe nieczne rzemiosło, łowiąc ryby na wędkę, wędzice, ościami i węćcerzami. Gorszymi atoli szkodnikami są ci, którzy dewastują rybostan Dramy materiałami wybuchowymi. W Dramie uprawia śląskie towarzystwo rybbackie racjonalną hodowlę ryb i raków, więc ci dzicy łowcy czynią olbrzymie spustoszenia. Dawniej, kiedy żandarm miał prawo wtrącić w takie dzikie nieuprawnione rybołówstwo swoje trzy grosze, wtedy i pstrągi i raki w Dramie cieszyły się opieką prawą, ale dzisiaj są wydane na łup bezprawia.

Z Katowickiego

Katowice. Kontroler powiatowy za wiadomiam, że dozwala na dowóz nierogaczyny z Polski na Górny Śląsk.

— (Zatrucie alkoholem.) Kilku praktykantów górniczych urządziło sobie libację. Postarali się gdzieś o litr czystego spirytusu i tak się uraczyli, że dwóch zachorowało poważnie. Odstawieni do lazaretu i zbadani przez lekarza, stwierdzono u obu zatrucie alkoholem drzewnym, przemycanym w wielkiej ilości przez handlarzy żydowskich z zagranicy. Zatrucie alkoholem metylowym (drzewnym) jest prawie zawsze śmiertelne, a o ile się człowiek z choroby wyliże, to zawsze pozostawia na organizmie zatrutego trwałe ślady. Bardzo wiele osób poszło już z powodu zażycia tego trunku do grobu. Przestrzegamy

Z szerokiego świata.

* **Uroczystość monarchiczna w Monachium.** W niedzielę, dnia 14. b. m. odbył się w Monachium uroczysty obchód rocznicy utworzenia byłego pułku gwardyi królewskiej.

Socjalistyczna Freiheit tak opisuje ten obchód:

»Oficerowie, którzy w nim uczynniczyli, przywdziali mundury wojenne, ozdobione orderami. Były król Ludwik i ks. Ruprecht byli w uniformach galowych, w towarzystwie kilku pań z rodziny królewskiej i pułkownika Eppa.

»Po nabożeństwie, odprawionem na cześć pułku, książęta opuścili katedrę z tym samym ceremoniałem, jak za czasów monarchii, a publiczność wołała: »Niech żyje król!« Policjanci w uniformach galowych utrzymywali porządek.

Organ monarchistów, Der Königsboten, wydał numer specjalny na cześć monarchii. Jenerałowie: Hindenburg, Ludendorff i Mackensen przysłali depesze gratulacyjne.

* **Samolot bez motoru.** Poulain, wynalazca samolotu bez motoru otrzymał 9. lipca wyznaczoną przez konstruktora samolotów Peugeot'a nagrodę 10.000 franków za dwukrotne przelecenie bez motoru przestrzeni 10 metrów. Poulain przeleciał raz 11 metrów, w drodze powrotnej 12 metrów. Aparat jego waży 15 kilo, podczas gdy sam lotnik waży aż 74 kilo. Poulain pedałami swego roweru lotniczego uprawia w ruch śmigło. Peugeot wyznaczył natychmiast nagrodę dalszą 20.000 franków za przebycie przestrzeni 20 metrów samolotem bez motoru.

* **Brak pracy w Stanach Zjednoczonych.** Państwowy Urząd opieki społecznej ogłasza dane statystyczne, odnoszące się do bezrobotnych. Wedle tych danych niema pracy w kopalniach 250.000 lu-

dzi, w przemyśle transportowym 800.000, w handlu 450.000, w przemyśle maszynowym i budowlanym 4.000.000 i t. d. Razem pozbawionych jest pracy w Stanach Zjednoczonych prawie 6 milionów robotników.

* **Dziwaczne życie córki »króla żelaza«.** Niezwykłe dzieje bogatej córki miliardera amerykańskiego podają gazety nowojorskie. Oto ojciec Miss Sary Coven, znany król żelaza i miliardier kolejowy, umierając, zostawił swej jedynej córce majątek, wynoszący 2 miliardy dolarów.

Piękna i bogata spadkobierczyni była naturalnie otoczona wielbicielami, ale po pewnym czasie wybrała na męża starszego pana, przyjaciela swego ojca.

Pierwsza faza małżeństwa była wcale szczęśliwa. Mąż starał się zaspokoić wszystkie pragnienia swej młodej żony, ale wkrótce zaczęły krążyć pogłoski, że coś się psuje w życiu obojga. Rzeczywiście w szczęściu młodej pary zaszły poważne chmury, skoro okazało się, że młoda kobieta miała dziwny nałóg pijacki.

Lubiła do nieprzytomności upijać się alkoholem, a służba opowiadała, że młoda kobieta w stanie zupełnego nijaństwa padała na ziemię i nieraz nawet raniła się podczas swych stanów bezprzytomności.

Wszystkie rady i ostrzeżenia nie pomagały. Pewnego dnia młoda kobieta znikła z pałacu swego męża i dłuższy czas słuch o niej zaginął.

Dopiero po kilku miesiącach znaleziono ją w szpitalu na przedmieściu N. Jorku, gdzie przeniesiono ją chorą na delirium.

Potem była przez pewien czas siostrą miłosierdzia w szpitalu, który wspierała zresztą pieniędzmi, ale wkrótce zmuszono ją do opuszczenia tej placówki, z powodu życia pełnego wybryków i ustawicznego oddawania się nałogowi pijackiemu.

Odtąd spadała coraz niżej. Ze swego majątku robiła bardzo zły użytek. Żyła w towarzystwie podejrzanych mężczyzn, których obsypywała podarunkami i z którymi oddawała się najgorszym wybrykom.

Zamieszkała w nędznym hotelu nowojorskim, mimo, że mogła sobie pozwolić na pierwszorzędną mieszkanie.

Pewnego wieczoru wróciła z jakimś mężczyzną do domu. Za parę godzin mężczyzna ten, jakiś szofer, którego ona tego dnia poznała, wybiegł śmiertelnie blady na korytarz pokoju, krzycząc, że kobieta w pokoju popełniła samobójstwo przez otrucie się.

Gdy policja weszła do mieszkania ekscentrycznej miliardarki, skostatowano śmierć przez zażycie sporej dawki morfiny.

* **Wróg mężów cudzoziemców.** Niejaki p. George Chitham, właściciel warsztatów okrętowych w Gardiffie, pozostawił umierając, dzieciom swoim 33.789 fszt. majątku. Testament jego zawiera zwłaszcza klauzulę, brzmiącą: »Ta z moich córek, która poślubi cudzoziemca będzie pozbawiona wszelkiego spadku«.

* **Legendowe drzewo.** W budzie angielskim figuruje suma 1 000 fszt. uchwalona na budowę meczetu w Mezopotanii wzamian za drzewo, które zniszczyli żołnierze angielscy. Według rozpowszechnionej w kraju legendy owo drzewo, które runęło pod ciężarem kilku Anglików, pozujących na jego gałęziach do fotografii — miało być »drzewem wiadomości dobrego i złego« z ogrodu Edenu, siedzibą podstępного węża, kusiciela prarodzicielki rodu ludzkiego Ewy.

* **Ilu jest Słowian?** Jeden z czechosłowackich znawców rasy słowiańskiej obliczył liczbę Słowian na 157 i pół miliona ludzi.

pręto wszystkich naszych czytelników, zwłaszcza z pogranicza, by od przemytników żydowskich nigdy nie nabywali poćanego, taniego spirytusu. Gdyby takim handlarzowi kazano wypić kieliszek przeniesionego przez siebie alkoholu metylowego, toby odskoczył od was, jak djabeł od święconej wody. Władze powinny przede wszystkim śledzić tych trucicieli ciała i duszy ludu.

— (Aresztowanie pasera.) Na ul. Poręcznej usiłował sprzedać pewien handlarz kilka złotych, wartościowych pierścieni. Przydybany przez policję nie mógł się wylegitymować wiarygodnym, rzetelnym świadectwem nabycia pierścieni, dlatego osadzono go w więzieniu, celem wyszukania rzeczywistych właścicieli. Paser aresztowany nazywa się Wojczyński, ma pochodzić z Gliwic, a w Katowicach przy ulicy Stawowej miał do spółki z kilkoma żydakami galicyjskimi handel jarzyn.

Siemianowice. (Sprawy gminne.) Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej załatwiono pomiędzy innymi sprawami następujące: Rada gminna zgodziła się na wniosek zakładów dobroczynnych św. Józefa i św. Jadwigi na podniesienie opłat za wychowanków i osoby starsze oddane przez gminę do pielęgnacji i to za każde dziecko 105 mk., a za osobę dorosłą 120 marek miesięcznie. Czynsz wodny uchwalono wedle projektu rady gminnej. Za rok podatkowy 1921/22 nałożono następujące podatki gminne: 1400 procent od rządowego podatku procederowego, 5 procent od tysiąca od faktycznej wartości zabudowań i niezabudowanych gruntów; 1400 proc. od podatku przemysłowego. Następnie uchwaliła rada nową ordynację podatku procederowego i przyjęła do wiadomości i zgodziła się na wypłacenie 1000 marek z funduszy gminnych ubogim gminy siemianowickiej.

Z Zabrskiego

Pawłów w Zabrskiem. Z koksowni porębskiej znów ulotniło się trzech młodych ludzi poza granicę do Niemiec, podobno do obozu uchodźców. Takich jest tam już spora liczba. Z tych ostatnich był jeden członkiem rady załogowej. Jak słysząc, udają ci ludzi, że im grozi polskie niebezpieczeństwo i utrata życia. Jest to kłamstwo w największym stopniu. Przecież o tych prawie nikt się nie troszczył i żaden Polak z temi nie miał nic do czynienia. Jakże więc powód mają ci uciekinierzy do opuszczania pracy? Jak sobie opowiadają, dostają tam po 50 marek dziennie i nie potrzebują pracować. Tak się wspiera leniuchów i nierobisiów. My Polacy powinniśmy sobie dobrze zapamiętać tych ludzi na przyszłość.

Z Gliwickiego

Gliwice. Landrat powiatu toszecko-gliwickiego otrzymał pomocnika w osobie dr. von Kraehla, asesora regencyjnego z Hannoveru. Szczęśliwy powiat! Ma starego landrata, ma doradcę technicznego, ma kontrolera powiatowego, ma doradcę technicznego przy kontrolerze powiatowym, ma landrata polskiego w Piskowicach urzędującego, i teraz jeszcze obdarzony został pomocnikiem landrackim. Urzędników coraz to więcej, a pracy dla dobra ogółu jakoś nie widać. Czy nie wystarczyłby polski landrat w Piskowicach?

— Wtorkowy targ na nierogaciznę był dobrze obesłany. Dwie maciory na chów sprzedano, jedną za 3800, drugą za 4000 marek. Z 300 spędzonych świń średniaków sprzedano 200 w cenie od 400 do 1300 mk. Za prosięta płacono po 200 do 350 mk. za sztukę. — Za siano płacono 100 i 110 mk.; za ziemniaki 130 i 140 marek za centnar.

— (Górnośląska giełda zbożowa.) Każdego wtorku odbywa się na sali giełdy zbożowej w „Stadtgarten“ przetarg zboża i produktów zbożowych. Zbierają się młynarze, browarnicy i hurtowni handlarze zbożowi i mączni. Wtorkowy ruch na gieł-

dzie był nadzwyczaj ożywiony. Pszenicy, żyta i różnej mąki oferowano pod dostatkiem po cenach dobrych; natomiast podaż owsa i środków pastewnych była niekoniernie dobrą — ceny znaczone jako umiarkowane; zaś popyt za jęczmieniem browarowym był wielki, a ceny zaś były stałe z tendencją zwykłą.

Z Oleskiego

Olesno. (W. T. B.) W Wachowie znaleziono rano 18. sierpnia w byłym polskim rowie strzeleckim sołtysa Przewłokę, sprawę polską popierającego, zamordowanego. Na wieść o popełnionym morderstwie udał się angielski oficer policji major Cressy z oddziałem policji plebiscytowej do Wachowa. We dworze wachowskim, byłej siedzibie niemieckiej samoobrony, mieli się znajdować mordercy. Wszedłszy w obejście dominialne, wymierzył stróż Bednarek karabin na oficera, będącego w cywilnym ubraniu. Major Cressy wytrącił Bednarkowi karabin, poczem Bednarek uciekł. Policja strzeliła za uciekającym i położyła go trupem. W całości aresztowano we dworze pięć osób, lecz domniemany morderca, Nowak, nie był między aresztowanymi; był poprzednio uciekły do powiatu kluczborskiego. Następnego dnia przeszukali francuscy urzędnicy kryminalni wioskę Kunów, w której się miał Nowak znajdować. Wiadomości, podane przez prasę polską i po części zagraniczną, jakoby w Kunowie członkowie niemieckiej samoobrony byli mieli siłą przeszkodzić aresztowaniu mordercy, nie polegają na prawdzie. Nowaka wcale w Kunowie nie było. Zamordowanie ś. p. Przewłoki potępiła cała niemiecka ludność Górnego Śląska. Samo przez się rozumie się, że żaden środek nie powinien być zaniechany, by mordercę pochwycić i oddać go sprawiedliwości, wszystko jedno, kimby morderca był. Z bandytami nie chce mieć ludność niemiecka żadnej styczności. Zamordowany sołtys wachowski Przewłoka nie brał w agitacji za pozostawienie powiatu oleskiego przy Niemcach żadnego udziału, co było jego dobrem prawem, a niemiecka ludność z Oleskiego mu tego stanowiska, jako człowiekowi, deklarującemu się za Polską, za złe nie brała, zwłaszcza, że zbieranie podpisów pod odnośne petycje zaczyna coraz to szersze kręgi.

Tyle podaje urzędowe niemieckie biuro telegraficzne Wolffa. Abstrahując od popełnionego zabójstwa na ś. p. Przewłokę jako mordzie politycznym, stwierdza powyższy urzędowy komunikat, że w powiecie oleskim i kluczborskim jest dalej czynna uzbrojona niemiecka samoobrona, a członkowie tejże dopuszczają się zbrodni przeciw przywódcom polskim. Dobrze rozumiemy, jako to oburzenie na mordercę z powodu zabójstwa, dokonanego na ś. p. Przewłokę, tłumaczyć należy.

Z Opolskiego

Opole. Głównodowodzący wojsk angielskich, generał Hennecker, wyjechał w niedzielę do Londynu, by na życzenie Lloyd George'a poinformować rząd angielski o ważnych sprawach Górnego Śląska dotyczących, przede wszystkim o wojskowej sytuacji, mianowicie: o stosunku sił wojskowych mocarstw okupacyjnych, o działalności francuskich i włoskich generałów i oficerów, czy obecne siły wojskowe wystarczą do stłumienia możliwych powstań itp. Pobyt generała Henneckera w Londynie jest obliczony najwyżej do trzech dni, poczem wróci do Opola.

— Żegluga odrzańska nieomal ustała zupełnie z powodu niskiego wodostanu na Odrze, spowodowanego kilkutygodniową suszą. Znający się na sprawach komunikacji wodnej kapitan pozastawbowy Metzenthin obliczył straty, jakie kraj, państwo i społeczeństwo z powodu niedomagań spławności Odry za te kilka tygodni poniosły na 8 milionów podwójnych centnarów nieprzewiezionych frachtów, do przewiezienia których było potrzeba 20 tysięcy wo-

zów kolejowych czyli 400 pociągów towarowych. Gdy się obliczy, ile węgla spotrzebowano te 400 pociągów ciężarowych, ile lokomotywy i wagony ucierpiały i ile reperacji było wskutek tego przewozu kolejami zamiast tańszego, conajmniej o jakie 60 do 70 procent, transportu wodnego, przekonamy się, jak ważnym, wielkim i wprost decydującym czynnikiem w rozwoju gospodarczym każdego kraju jest udoskonalona spławność rzek i kanałów. Zaś dla dalszego rozwoju ekonomicznego Górnego Śląska jest sprawa komunikacji odrzańskiej niesłychanie doniosłej wagi. Odra powinna być tak pogłębiona i w takie zapasy wody zabezpieczona, że przez cały rok a więc: latem, zimą, wiosną i jesienią będą mogły swobodnie kursować parowce towarowe o pojemności conajmniej 1000 ton poczynając od Koźła aż do Szczecina i ujścia Odry do Bałtyku. Z dobrze realnie zrozumianych korzyści nie powinno państwo ani rząd oszczędzać wydatków, by Odre w najkrótszym czasie uczynić pierwszorzędną drogą wodną, łączącą G. Śląsk z Bałtykiem, t. j. z szerokim światem.

Z dalszych stron.

Poznań. Ludność Poznania. Nie jest jeszcze w Poznaniu tak bardzo źle, jakby się po ostatnich wypadkach mogło zdawać, skoro ilość zawieranych małżeństw od roku 1914 powiększyła się o całych 110 procent. Wprawdzie wzrost zawieranych ślubów jest zawsze charakterystycznym objawem dla okresów powojennych, ale świadczy zarazem przeciwko krążącym pogłoskom, że główną trudność do zawierania ślubów stwarzają obecnie warunki ekonomiczne.

Ciekawem jest zestawienie zawieranych małżeństw przez wyznawców różnych religii: w roku 1914 wypadło na katolików 51.5 procent, w roku 1921 wypadło ich 93.6 procent, na protestantów roku 1914 wypada 35 procent, w roku 1921 wypada 2.5 procent, żydów w roku 1914 wzięło ślubów w Poznaniu 2.4 procent, kiedy w roku 1921 zaledwie 0.7 procent. Z wyżej przedstawionych danych procentowych widać korzystne wyniki, dotyczące katolików, tem samem ludności polskiej. Równie korzystnie zwiększa się cyfra urodzeń żywych.

— Pożar lasów. W czasie burzy wybuchł pożar na pograniczu Śląska w Miejskiej Górze. Po stronie polskiej spłonęło 50 morgów lasu, po stronie zaś niemieckiej spaliło się 100 morgów.

SPRAWY TOWARZYSTW.

Bytom. Tow. śpiewu „Jedność“. W niedzielę, dnia 28 bm. po poł. o godz. 2 w domu narod. „Ul“ odbędzie się zebranie. O liczny udział uprasza Zarząd.

Nowawieś. W niedzielę, dnia 28. 8. 21 odbędzie się zebranie członków Zjed. Zaw. Polsk., oddział Górników o godz. 2 po poł. w lokalu p. Breitbarta w Nowej-Wsi. O liczny udział uprasza Zarząd.

Nowawieś. W niedzielę, o godz. 6 po poł. odbędzie się zebranie Tow. śpiewu „Lutnia“ w lokalu p. Breitbarta w Nowej-Wsi. Z powodu ważnych spraw uprasza o liczny udział Zarząd.

Nakładem i członkami „Katolika“ spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu.



Wózek dziecięcy i sportowy do sprzedania. Bytom, ulica Równoległa (Parallelstrasse) 16 III na lewo.

Tania sprzedaż

trwa tylko jeszcze

3 dni!

Niech dlatego nikt nie opuści tej korzystnej okazji zakupu.

Reste-Berger

ulica Dworcowa 21
I piętro

Bytom
przy dworcu

ulica Dworcowa 21
I piętro

Czwartek
dnia 25-go sierpnia

Piątek
dnia 26-go sierpnia

Sobota
dnia 27-go sierpnia